

Zabójczy preparat Monsanto?

25 października 2011

Przez wiele lat herbicyd Roundup uważano za nieszkodliwy i uniwersalny środek chwastobójczy. Obecnie naukowcy podejrzewają, że powoduje on nieodwracalne uszkodzenia ludzkiego płodu.

Niezależna grupa naukowców w opublikowanym niedawno raporcie zarzuca badaczom z niemieckiego Federalnego Instytutu Oceny Ryzyka (BFR), że przez dziesiątki lat przemilczali ryzyko dotyczące stosowania Roundupu. Naukowcy wchodzący w skład organizacji Earth Open Source zarzucają inspektorom z BFR stronniczą interpretację danych, przychylną lobby przemysłowemu, umożliwiającą dopuszczenie herbicydu do sprzedaży na rynku europejskim. Kontrolerzy rządowi co najmniej od 1998 roku mieli wiedzieć, że Roundup zawiera związek chemiczny o nazwie glifosat, który powoduje wady wrodzone u embrionów zwierzęcych.

Glifosat, opatentowany przez amerykański koncern rolniczy Monsanto, uznano w 1970 roku za świetną broń w walce z chwastami. Preparat blokuje działanie enzymu bardzo istotnego dla wzrostu roślin.

Roundup i inne produkty zawierające glifosat są powszechnie dostępne niemal we wszystkich marketach budowlano-ogrodniczych. Herbicydu używa się m.in. do usuwania chwastów z poboczy dróg i nasypów kolejowych. Rokrocznie na całym świecie sprzedaje się milion ton glifosatu. Znaczna jego część trafia na plantacje bawełny, pola kukurydzy i soi w Ameryce Północnej i Południowej. Inżynierowie genetyczni z Monsanto uodpornili niektóre gatunki nasion modyfikowanych genetycznie na herbicyd; rośliny bez szwanku wytrzymują trujące opryski, a uciążliwe chwasty są niszczone w zarodku.

Jeszcze zanim preparat dopuszczono w 2002 roku na rynek

europejski, pojawiło się mnóstwo wątpliwości co do jego bezpieczeństwa. Pierwszymi ofiarami herbicydu były płazy, później ryby. Zaczęły mnożyć się informacje o niepożądanych skutkach ubocznych. W efekcie sądy w wielu krajach zabroniły koncernowi Monsanto reklamowania preparatu jako nieszkodliwego dla zdrowia i nakazały usunięcie z opakowań określenia „biodegradowalny”.

Szacuje się, że połowa światowej produkcji glifosatu pochodzi z Chin. Od ośmiu lat z Ameryki Południowej napływają coraz częściej informacje o pojawianiu się wad rozwojowych u niemowląt, których rodzice mieszkają w sąsiedztwie pól opryskiwanych herbicydem.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)